

To Rosjanie najczęściej proszą o azyl w Polsce

20 stycznia 2018

Wcale nie Ukraińcy, chociaż to dla nich polscy urzędnicy są zdecydowanie bardziej łaskawi. Urząd do spraw cudzoziemców opublikował zaskakujące dane.



Z raportu Urzędu do spraw cudzoziemców za 2017 rok wynika, że najwięcej wniosków spośród wszystkich nacji, które starają się w Polsce o ochronę – złożyli Rosjanie. W ubiegłym roku złożyli w polskim urzędzie 3,5 tysiąca wniosków – co stanowi 70 procent spośród wszystkich złożonych na przestrzeni 2017. Na drugim miejscu byli oczywiście Ukraińcy (13 procent wniosków) oraz Tadżykowie (3 procent).

Osoby, które starają się o ochronę międzynarodową najpierw muszą zgłosić się do specjalnego organu Straży Granicznej. Zwykle połowę osób ubiegających się o nią stanowią dzieci i młodzież. Nieco ponad połowa cudzoziemców (57 proc.) złożyła wnioski po raz pierwszy. Jeden wniosek obejmował średnio 2 osoby, natomiast w przypadku obywateli Rosji – 3 osoby.

Polские urzędy jednak nie są zbyt chętne, by rozpatrywać wnioski pozytywnie – ochronę przyznają mniej więcej co

dziesiątemu chętnemu – i widać wyraźnie, że faworyzują przy tym obywateli Ukrainy. Dane za 2017 potwierdzają ten trend. Według portalu Oko.press tylko 558 osób – z 5 tysięcy – spełniło warunki nadania ochrony (według Kresów.pl było to 520 osób).

Według Oko.press „status uchodźcy otrzymało 56 Ukraińców (w 2016 – 32), a ochronę uzupełniającą 223 (w zeszłym roku tylko 64 osoby)”, Kresy.pl zaś policzyły pozytywnie rozpatrzone wnioski Ukraińców ogółem i wyszło ich 276.

Kolejnym 277 osobom przyznano zgodę na pobyt tolerowany lub tak zwaną ochronę krajową z powodów humanitarnych. Przy czym negatywnie rozpatrywano głównie wnioski złożone przez Rosjan. Wbrew deklaracjom rządu PiS o stanowczym „nie!” dla przyjmowania jakichkolwiek uchodźców z Bliskiego Wschodu, przyjęto 21 osób z Syrii oraz 19 osób z Iraku. Otrzymały one ochronę, mimo iż Mariusz Błaszczak i Jarosław Kaczyński gardłowali o tym, że są potencjalnymi „terrorystami” i dlatego Polska nie powinna przyjmować zadeklarowanych 7 tysięcy osób z relokacji unijnej.

Należy odnotować ważny fakt: że propaganda „zamkniętych granic” w wydaniu PiS skutecznie zniechęciła potencjalnych azylantów – bowiem w 2016 złożono 12 tysięcy wniosków, a w 2017 liczba ta stopniała o ponad połowę, do 5 tysięcy,

Najwięcej osób składających wnioski przekraczało granicę Brześć-Terespol. Ale od lipca 2016 roku rząd PiS systematycznie łamie polskie i międzynarodowe prawo, uniemożliwiając uchodźcom na granicy polsko-białoruskiej w Terespolu składanie wniosków o azyl – choć Europejski Trybunał Praw Człowieka nakazał inaczej.

Tygodnik „Wprost” podał kolejne istotne dane: „W ubiegłym roku decyzje negatywne otrzymało 2,1 tys. cudzoziemców, a 3 tys. postępowań zostało umorzonych (53 proc.). Sprawy są umarzane w sytuacji gdy cudzoziemiec nie był zainteresowany

kontynuowaniem procedury w Polsce i opuścił kraj (najczęściej udając się do państw Europy Zachodniej). Prawie 80 proc. umorzeń dotyczyło wnioskodawców z Rosji.

Polski rząd nie przestaje chwalić się „milionem uchodźców z Ukrainy”. Realnie jednak pomógł w ubiegłym roku niecałym trzystu, a drzwi przed Rosjanami w ogóle zamknął na cztery spusty.

Autorstwo: Dawid Blum

Zdjęcie: [moersch](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com